

Kuryer Poznański
wychodzi co tydzień z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłała kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (sob. Zeitungs-Preliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

KURYER POZNAŃSKI.

Środa, 6 sierpnia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymburze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wroclawiu, Kurychu. — Haasenstein & Vogler w Bayle, Dreznie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenioy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymburze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 5 sierpnia.

Podróż cesarza Wilhelma do Rosji.

Zamierzona podróż cesarza Wilhelma do Rosji zajmuje coraz więcej prasę europejską. W tych dniach pojawiły się w niektórych dziennikach pogłoski, że cesarz niemiecki weźmie tylko udział w manewrach rosyjskich, poczem nie odwieździwszy nawet rodziny carskiej powróci do Berlina. Tymczasem biuro Wolffa dowiaduje się z zupełnego wiarogodnego źródła, że pogłoski te są zmyślenia. Cesarz przybędzie bowiem do Peterhofu, i zabawi tamże wśród rodziny carskiej przez trzy dni. Ztamtd dopiero wyjedzie morzem do Niemiec i to prawdopodobnie w dniu 26 sierpnia.

Z tego wynika, że charakter odwiedzin cesarskich będzie serdeczniejszym, aniżeli wprawdzie sadzono. Czy jednakże i o ile odwiedzin te dotyczą szerszej polityki, czy pociągają za sobą jakiekolwiek zmiany polityczne, tego na razie przewidzieć nie można. Dziś już wprawdzie pojawiają się w prasie rozliczne komentarze i kombinacje, ale polegają one tylko na prostych domysłach i przypuszczeniach. Nawet niektóre dzienniki rosyjskie przypisują wizycie cesarskiej wielkie znaczenie polityczne i wyrażają nadzieję, że wizyta ta spowoduje w stosunkach Niemiec do Rosji, a tamsamem także w europejskim położeniu, w ogóle wielkie zmiany. Znalazły się nawet głosy, które wręcz przepowiadają serdeczne zbliżenie się Niemiec do Rosji i upadek potrójnego przymierza. Przeciwno podobnym nadziejom i zapatrywaniom wystąpił przed kilku dniami petersburski korespondent wiedeńskiej „Polit. Correspondenz“, a chłodnie i rozważnie jego wywody zastępuje na uwagę. Otóż korespondent ten pisze, co następuje:

Nie trzeba się dać w błąd wprowadzić głosami niektórych rosyjskich dzienników, które w sprzeczności z wypowiedzianem przez nie dawniej przekonaniem, iż odwiedzin cesarskich nie należy przypisywać żadnej politycznej doniosłości, starają się obecnie nadać im niezwykłe znaczenie. W rosyjskich kołach rządowych nie podzielają absolutnie tego zapatrywania co do spodziewanych rezultatów spotkania monarchów w Peterhofie. Podnoszą, iż oddawna już zapowiedziany zjazd nie zmierza w ogóle do żadnych określonych celów i zaprzeczają, jakoby zjazd ten pod względem międzynarodowym mógł osiągnąć jakiś inny rezultat, prócz wzmocnienia pomysłów dla utrzymania pokoju momentów.

„Gdy rząd rosyjski — pisze dalej korespondent — nie zmienia dotychczasowej swojej obojętności w obec kwestyi bułgarskiej i nie pragnie wcale przyspieszać rozwiązania tejże, przeto w ogóle nie można dostrzedz, w jakim kierunku mógłby być zyskany grunt do jakiegokolwiek umiędzy Petersburgiem a Berlinem. Co się zaś tyczy dalszego pielęgnowania obecnie dobrych stosunków umiędzy Rosją a Niemcami, nie potrzeba do tego jakiegokolwiek specjalnego porozumienia, jak długo Niemcy w obec Rosji, jak i w obec innych europejskich państw zachowują pokojowe stanowisko. Rosyjski gabinet przejęty jest ze swęj strony żywem pragnieniem trzymania się tej samej linii przewodniej, jak długo nie zostanie zamierzonym jakiś zamach na narodowe interesy Rosji i jak długo nie będzie zagrożona obecna równowaga europejska. Zbliżający się zjazd cesarza Aleksandra III z monarchą niemieckim przez osobistą wymianę myśli umiędzy obu władzami może się tylko do tego przyczynić, aby zapewnić dalsze utrzymanie przyjaznego stosunku umiędzy obu państwami, ale zmiany w międzynarodowej konstelacji z pewnością on nie spowoduje.“

Jednym więc rezultatem, jedynym następstwem odwiedzin cesarskich będzie, według zdania korespondenta „Polit. Correspondenz“, zapewnienie dotychczasowego stanobroju umiędzy Rosją a Niemcami. Innych rezultatów pewnie rzeczywiście po wizycie cesarskiej spodziewać się nie można. Reskrypt carski, wręczonej w tych dniach ministrowi wojny, generałowi Wannowskiemu, z okazji pięćdziesięcioletniej służby oficerskiej, brzmi wprawdzie pokojowo i zapewnia, że Rosja pragnie pokoju i że armia rosyjska ma na oku tylko obronę nietykalności granic i honoru Rosji a nie cele zaczepne. Ale dopóki Rosja gromadzić będzie coraz to znaczniejsze siły w swych prowincjach zachodnich, dopóki

nie zajmie innego stanowiska względem Bułgarii, dopóki prasa rosyjska szczerze będzie bezstannie przeciwko potrójnemu przymierzniu, dopóty słowa cesarskie posiadają będą li tylko problematyczną wartość, nawet pomimo zapewnień „Norda“, iż Rosja w sprawie bułgarskiej wstrzyma się od wszelkiej akcyi i spokojnie czekać będzie, „aż sztucznie utrzymywane panowanie dzisiejszych „samozwańców“ władców bułgarskich samo w sobie się rozpadnie.“

Na razie więc najlepiej wstrzymać się od wysnuwania wszelkich wniosków i kombinacyi z odwiedzin cesarskich, gdyż za mało mamy dziś jeszcze momentów i wskazówek do bliższego rozbioru tej kwestyi i zapuszczania się w jakiegoś daleko sięgające przepowiednie. Nie mamy zresztą na razie najmniejszego powodu sądzić, iż wizyta cesarska w Peterhofie zmieni politykę niemiecką na wewnątrz, lub zewnątrz, jak to przepowiadają niektóre organa tuzinowe, obdarzone zbyt bujną fantazyją.

Telegramy.

Wiedeń, 4 sierpnia. Książę Ferdynand koburgski przybył tutaj dzisiaj rano i wyjedzie po jednodniowym pobycie do brata swego, księcia Filipa, na Węgry.

Hradec (Styryjski), 4 sierpnia. Uroczyste otwarcie wystawy krajowej przez cesarza odbyło się wczoraj przed południem o godzinie 11. Po południu zwiędził cesarz księcia Najsw. Serca Jezusowego, instytut dla głuchoniemych i ogród strzelecki. Następnie dano w zamku obiad na 62 osoby, w którym umiędzy innymi wzięli udział ministrowie hr. Taaffe i Gautsch i naczelnicy władz miejscowych. O godzinie 9 odbył cesarz przejażdżkę po rzęście oświetlonym mieście a nazajutrz przeglad wojska zalogującego w mieście, zwiędzwszy poprzednio pomnik wystawiony przez obywateli miejskich na cześć poległych żołnierzy. Publiczność witała cesarza na każdym kroku z nadzwyczajnym entuzjazmem.

Insbruck, 4 sierpnia. Pod stacją Voels wykoleił się wczoraj pociąg osobowy. Trzy wagony spadły z tamy kolejowej do rzeki Inn. Z 120 pasażerów pociągu nikt jednakże, o ile dotąd wiadomo, życia nie stracił. Natomiast dwóch pasażerów odniosło cięższe rany, a dwudziestu lekkie kontuzyje. Powodem niezczęścia był zły stan toru kolejowego.

Paryż, 4 sierpnia. Wczoraj odbył się w Rodez na cześć ministra spraw wewnętrznych Constansa bankiet, w którym wzięło udział blisko 200 osób. Minister Constans wygłosił przy sposobności tej mowę, w której wyzwał republikanów do zgody i jednoci. Rzeczpospolita jest tak silna — mówił Constans — iż może przetrwać niejeden. Niedalekim też jest dzień, w którym wrogowie Rzeczypospolitej liczy będą w szeregach swych może jeszcze generałów, ale już ani jednego żołnierza.

Paryż, 4 sierpnia. „Temps“ otrzymał z Portonovo doniesienie, iż Francuzi zaproponowali królowi Dahomejskiemu pod pewnymi warunkami zawarcie ugody. Otóż król Dahomejski ma aźnać władzę francuzką w Kotonu i utrzymywać przyjacielsko-sąsiedzkie stosunki z posiadłościami francuzkimi w Portonovo. Doniesienie to potwierdzają niektóre dzienniki wieczorne, dodając ze swęj strony, iż w razie, jeżeli król Dahomejski na warunki rzezczone się nie zgodzi, rząd francuzki wysła w początku września do Dahomejska siły wyprawę wojskową.

Paryż, 4 sierpnia. Jutro rozpoczną się tutaj narady 15 amerykańskich konsulow jeneralnych z różnych państw Europy w sprawie znanego projektu celnego Mac Kinleja. Narady te potrwają przez dwa tygodnie. Wczoraj już przybyli konsulowie z Berlina, Frankfurtu, Wiednia, Stockholm, Kopenhagi, Paryża, Rzymu, Londynu i Petersburga. Przewodniczącym obrano szefa biura konsularnego w Waszyngtonie, p. Saint-Clair.

St. Etienne, 4 sierpnia. W kopalniach pod Villeboeuf powstał dzisiaj przed południem ogień na galerji. Z 120 górników znajdujących się w chwili tej w kopalni, odniosło pięciu mniej lub więcej ciężkie rany.

St. Etienne, 5 sierpnia. O godzinie 1 nastąpił w kopalniach tutejszych nowy wybuch gazów. Z dwunastu robotników zatrudnionych naprawą tamy, ani jeden

nie uszedł cało. Kilku z nich odniosło rany niebezpieczne.

Londyn, 4 sierpnia. (Izba niższa). Podsekretarz Worms zakomunikował Izbie główne punkta konwencyi zawartej umiędzy rządem angielskim a republiką Transwalcką. Konwencya ta tyczy się kraju Suazi i dzisiaj przedłożona zostanie transwalckiej radzie narodowej.

Londyn, 4 sierpnia. (Izba wyższa). Rząd zawiadomił dziś Izbę, iż ugoda angielsko-niemiecka uzyskała już sankcyę królewską.

Londyn, 4 sierpnia. „Standard“ otrzymał pod datą 3 b. m. telegram ze Shanghai, donoszący o niezwykłej powodzi w Chinach. Miasta Peking, Tungchoi i Tientsin są zalane. Dotąd nie udało się zatamować dalszego dopływu wody. — Władze celne rozporządziły, aby miasto Chungking otwarto natychmiast dla handlu z cudzoziemcami.

Rzym, 4 sierpnia. Ostateczny wynik wyborów: W 84 sekcjach liczone 27,416 wyborców zapisanych, z których głosowało tylko 4018. Antonelli otrzymał 1735 głosów, Barsilai 1581, Ricciotti Garibaldi 614. Nieważnych głosów było 88.

Neapol, 4 sierpnia. Dr. Peters przybędzie tutaj dzisiaj 9 b. m. **Madryt,** 4 sierpnia. Długi bieżący wynoszą obecnie blisko 270 milionów pesetów, ponieważ w miesiącu lipcu wzrosły o blisko 5 milionów.

Białogród, 4 sierpnia. Wczoraj odbył się wiec osiadłych tutaj Serbów macedońskich. Na wiecu tym zaprottestowano przeciwko zamianowaniu Biskupów bułgarskich i uchwalono wysłać podania do sultana, cara i ekumenicznego patriarchy.

Helgoland, 5 sierpnia. Obiegają tu pogłoski, że gubernator angielski, magistrat i angielska straż portowa opuszczą wyspę w sobotę.

Buenos Ayres, 4 sierpnia. Generał Rocca i Edward Costa, którzy na razie osiwdzielili się gotowymi do wstąpienia do nowo utworzonego się mającego gabinetu, zmienili teraz postanowienie swoje i przyjęcia tek ministeryalnych stanowce odmówili.

Buenos Ayres, 4 sierpnia. Na życzenie rządu niemieckiego otrzymały znajdujące się w porcie tutejszym angielskie okręty wojenne polecenie, aby w danym razie zaopiekowały się także poddanyymi niemieckimi.

Lima, 3 sierpnia. Kongres ogłosił wczoraj rezultat wyborów: Prezydentem obrany został Bermudez i to 2900 głosami, podczas gdy przeciwnik jego Rosas otrzymał tylko głosów 1300.

Paryż, 5 sierpnia. Senat przernażył 100 tysięcy franków na urządzenie posterunków sanitarnych przeciwko cholercie.

Madryt, 5 sierpnia. Ambasadorem hiszpańskim w Berlinie mianowany został hr. Bannelos, a ambasadorem w Rzymie hr. Benomar, były ambasador hiszpański w Berlinie.

Zanzibar, 5 sierpnia. (Telegram biura Reutersa). Wczoraj odbyło się tu zebranie Arabów, na którym zgodzono się na dekret sultański w sprawie niewolnicstwa domowego. Dzisiaj zgromadzyli się atoli przed gmachem celnym tłumy ludu i zdarly wywieszony tamże dekret sultański. Sultán rozkazał dekret rzezczony wywieścić na nowo i głównych sprawców aresztować. Dziś panuje już spokój.

Czekamy!

Z prowincyi.

W chwili, kiedy cesarscy komisarze w Afryce wschodniej i jeneralni konsulowie angielscy w Zanzibarze traktują z sultaniem tego kraju o poprawienie doli nieszczęśliwych niewolników murzyńskich, o zwolnienie pęt kępujących te biedne istoty, stworzone na obraz i podobieństwo Boże, a dręczone i gnębione gorzej bydlat bezrozumnych, — w chwili takiej wolno i potrzebna jest przypomnieć światu, a choćby tylko naszym współobywatelom niemieckiej narodowości, że i my czekamy i to czekamy z upragnieniem tej chwili, w której strumień świeżego powietrza wpuśczonej zostanie do tej dusznej atmosfery, w której nam już prawie żyć niepodobna. Socyaliści wydawają okrzyk rado-

sny, że dla nich nadeszła ta chwila, że doczekali się wreszcie usunięcia ustawy wyjątkowej, która przez lat 12 trzymała ich pod rygiorem wyjątkowych rozporządzeń — a tylko my do dziś dnia czekamy, czy i antypolskie ustawy, które w ostatnich latach zasypani zostaliśmy, nie zaczęły ustępować miejsca szlachetniejszemu pogładowi na stosunek poddanych do państwa — i rzetelnějšíemu wymiarowi sprawiedliwości.

Autorami i ojcami tych ustaw antypolskich byli niezawodnie i są książkę Bismarck, p. minister Gossler i p. dyrektor ministeryalny Kügler. Ks. Bismarck poszedł już na odstawkę — a Wy słusznie wypowiedacie opinię całego społeczeństwa naszego, iż polscy poddani Jego Królewskiej i Cesarzkiej Mości czekają tylko na to, aby i prawa ręką księcia kanclerza, p. Gossler, z swym dyrektorem ministeryalnym doczekali się rychło tego samego losu i poszli w senatory, — bo ci dwaj panowie wbrew pokojowym i godnym monarchy dążnościom cesarza Wilhelma II, reprezentują żądę zagłady żywiołu polskiego i zamalgamowania go z żywiołem niemieckim, — co jest nieszlachetne, nierozważne a ostatecznie niepodobne do wykonania.

W chwili, kiedy cesarz niemiecki zajęty jest przeprowadzeniem swęj wielkiej myśli t. j. polepszenia doli robotników, przeprowadzenia ochrony robotników i przejednania ich z istniejącym porządkiem społecznym, występuje p. Gossler i z poza stołu ministeryalnego ciska w oczy całemu społeczeństwu polskiemu ono swoje złowieszcze „Nigdy!“, one dantejskie na bramie piekielnej wypisane słowa „Lasziate ogni speranza“.

Murzyn w Zanzibarze może się spodziewać, że gdy jego srogi właściciel pojmie za żonę poddankę angielską — on zostanie wolnym, ale Polak pod panowaniem potomka dynastyi, której przeznaczaniem wedle jego własnych słów, jest uszczęśliwiać lud — Polak nie może się według arbitralnego zapewnienia p. Gosslera nigdy spodziewać, aby rozporządzenia usuwające ze szkoły drogi jego język ojezysty, kiedykolwiek odwołane być miały. Czyż my Polacy nie powinniśmy codziennie w każdym pacierzu prosić Pana Boga, aby minister, z którego ust wyszło tak straszliwe słowo — co prędzej przestał stanowić przeszkodę i zawadę pomiędzy tronan a poddanymi.

Złowrogie zamysły wytepienia języka polskiego nie dadzą się przeprowadzić przynigdy. Odwołuję się na Prusy Zachodnie, na Warmię, na Śląsk Górny i Dolny — gdzie wszędzie po polsku mówią, po polsku czytają, po polsku nawet piszą, choć mylnie i błędnie, bo, jak sami poeci niemieccy śpiewają, słowo ojezyste, dźwięk mowy rodzinnej wyssanej z mlekiem z piersi matki, takie ma wdzięki i taki urok dla każdej prostęj, znacznej duszy, że go żadne ukazy wygładzić nie zdołają. „Kiedy już stanąć przyjdzie u wieczności proggu, jeszcze ojezystą mową poleczę się Bogu“, to jest wyraz tego, co czuje każdy Polak w głębi duszy, z czego tylko minimalny ulamek procentu zaprzalców i perekńczyków wyjątek stanowić może.

Próżne zatem one wysiłki, bezowocne ono torturowanie drobnęj dziatwy naszej na tych srogich przyrzadach językowej tortury. Dziecko polskie polskiem pozostanie, a tylko ogół traci na tem, że przez 8 lat kosztownęj nauki szkolnej to dziecko niczego się nie nauczyło. Na co to

smutne widowisko w szkole naszęj, budzące w piersi każdego prawego obywatela najwstrętniejsze uczucia? Precz z tego rodzaju „anomalią“, precz z jej twórcami!

Kiedys postawie polscy w parlamencie niemieckim przyczynili się kilkunastu głosami do tego, że ówczesny podsekretarz stanu Gossler wybrany został marszałkiem parlamentu — a potem z tego stanowiska posunął się na ministra, kiedy panu Puttkamerowi sprzykrzyła się już bismarkowska polityka zagłady. Dziś Polacy powinni starać się o to, aby zjednoczonymi siłami przyczynić się do usunięcia tego, którego popierali na marszałkowskie krzesło w parlamencie.

W artykułach „Köln. Ztg.“ — jak słusznie zdajecie się wskazywać, czuć rzeczywicie zapach onych wyciągów i wycinków z gazet, które zęzna ręką pana radcy ministeryalnego podawała z dziwną zwinnością szermującemu z nami ministrowi, aby przez to podscyca ustawawjąca jego wymowę polemiczna, — widać w nich styl tego znakomitego architekta, który u nas zbudował sztuczny gmach inspekcyi szkolnej, w której tylko tu i owdzie jakby dla parady przycezczonej jest jakiś gzysmik katolicki, podczas gdy cała reszta jest protestancka, a i ten gzysmik już jest potynkowany po protestancku.

Macie racyę, że tym panom przepowiadacie upadek — my o spieszeniu go codziennie Pana Boga prosimy w tej nadziei, że wtenczas dziatki nasze może choć na pewien przeciąg czasu swobodniej odetchnąć i zaczepną świeżego powietrza.

Czekajmy — ale nie upadajmy na duchu, bo każda słuszna i święta sprawa zwyciężć musi.

Stosunki religijne.

Z Podola rosyjskiego otrzymał „Dzien. Pozn.“ pod dnim 30 lipca pismo następujące:

„Mimo zawarcia umowy i nominacyi Biskupów, pod względem religijnym na Rusi i Litwie nie spostrzegamy najmniejszego polepszenia, lecz przeciwnie ucisk katolicyzm wzmagą się. Biskupi wprawdzie odbywają wizytacye i bierzmują, lecz wladza ich jest kępowana przez kolegium petersburgskie, jenerał-gubernatora, gubernatorów, a nawet sprawników i stanowych. Przed paru laty mieliśmy sposobność do zakomunikowania cyrkularza kolegium petersburgskiego do Biskupów, który z punktu prawa kanonicznego jest przekroczeniem władzy kolegium, posiadającego tylko funkcycę administrowania funduszami duchownymi. — Obecnie, po zawarciu układow powtórnie z Watykanem i świeżęj nominacyi Biskupów, mamy do zacytowania kilka faktów, dowodzących, że wladza biskupia jest u nas tylko nominalna.“

Biskup Iucko-żytomirskięj dycezyi i jego sufragani podczas wizytacyi zauważyli, że w wielu parafiach nie tylko dzieci, lecz nawet dorośli nie znają najprostszych zasad religij, a nawet nie umieją pacierza. Dodamy, że nie było to z winy duchowieństwa parafialnego, lecz było następstwem panujących obecnie stosunków. Wóczas, gdy wyznawcy wszelkich wyznań, jako to: luterzy, kalwini, żydzi, mahometanie posiadają przy swych świątyniach szkoły, w których uczą czytać, pisać, rachować i pierwszych zasad religij, katolicy prawa tego są pozbawieni. Znanę są liczne wypadki, że za uczenie dzieci przy kościołach nakładano na proboszczów kary pieniężne, a nawet pozbawiano ich zajmowanego stanowiska. Potwierdzają to dzienniki rosyjskie i doroczne sprawozdania Pobiedonoscewa. Przy podobnych warunkach nie dziwnę, że młode pokolenie wychowuje się bez żadnych zasad moralnych, dziczeje, a procent umiejących czytać i pisać zmniejsza się coraz bardziej. Owóz okólnik biskupiu do duchowieństwa parafialnego, wskazując na ten

Uczmy dzieci czytać po polsku!

opłakany stan, zaznacza, że w ten sposób wychowane dzieci, gdy się staną ludźmi, będą szkodziły dla państwa i społeczeństwa, a zatem powinno się uczyć ich pacierza, katechizmu i przygotowywać do spowiedzi. Okólnik rzezony zredagowany jest w formie nader lojalnej. Po otrzymaniu okólnika proboszczowie odczytali go ludowi i zawięzali ojców rodzin i opiekunów do posyłania dzieci na naukę pacierza i katechizmu. Na wezwanie to pospieszyli lud z gotowością, a duchowieństwo nie szczędziło swęj pracy. Nauki odbywały się w kościele. Nie długo jednak trwało to. Ze strony poliecy rozpoczęły się kompletne obtawy na dzieci, a duchowieństwo zapytano, na mocy jakiego prawa uczy dzieci. Naturalnie duchowieństwo wskazywało na okólnik biskupa, lecz stanowi odpowiedzi, że okólnik ten nie ma żadnego znaczenia.

Jak powiedzieliśmy, szkółek parafialnych u nas nie ma. Rodzice jednakże, którzy sami kiedyś uczęszczali do szkoły parafialnej, chcieli też, ażeby ich dzieci umiały przynajmniej czytać, czyli, jak się wyrażają, chwalić P. Boga z książki. Owoż w miasteczku Murafie (powiat jampolski) uradzili, by kilku włościan umiejących czytać i pisać, podjęło się uczenia ich dzieci. Zaimprovizowani pedagogowie tak się szczerze oddali uczeniu dzieci, że w ciągu zimy nie tylko nauczyły się modlić z książki, lecz nawet dość biegłe czytały po — rosyjsku. Oprócz tego nauka wywierała wpływ umoralniający na dzieci, o czem niejednokrotnie mówili sami rodzice. W Murafie istnieje dwuklasowa szkoła wiejska. Nie zważając na to, że uczy tam rzekomo wykwalfikowany nauczyciel, dzieci po 3 letniej nauce nie umieją ani czytać, ani pisać. Wpływ moralny szkoły jest jak najgorszy, co odstręca rodziców od posyłania dzieci do szkoły.

Pewien włościanin, którego syn 2 lata uczył się w szkole wiejskiej, dał mu do przeczytania ustęp z książki drukowanej. Pokazało się, że czyta nie umie. Ojciec spotkawszy nauczyciela wiejskiego, zrobił mu z tego powodu wymówkę. „Syn mój — rzekł włościanin — dwa lata uczył się u was. Zdarł dwie pary butów i świtkę, a czyta nie nauczył się dotąd; wówczas gdy tyłu chłopców uczy się prywatnie przez jedną tylko zimę, a czytają dość dobrze.“ — Nauczyciel zrobił donos, że w Murafie znajduje się aż 5 szkółek prywatnych. (Tyle było włościan, uczących czytać po kilkunastu malców.) Donos ten spowodował proces kryminalny. Sprawę sędzono w jampolskim okręgowym sądzie.

W sądzie zasiadali sędziowie koronni, co nawet w Rosyi praktykuje się tylko w procesach politycznych. Na ławie oskarżonych zasiadło pięciu włościan, którzy bez żadnego wynagrodzenia uczyli dzieci, jako dyrektorów szkółek. Dwunastu chłopców w wieku od 8—12 lat z Murafy wyprawiono wśród zimy piechotą do Jampola (pięćdziesiąt wiorst). Kilku z nich podróż tę odchorowało, niektórzy przypłacili życie. Uczących skazano na zapłacenie kary pieniężnej.

Pewien sędzia pokoju (Rosyanin) napisał artykuł do „Kijewlanina“, w którym odzywa się z pochwałą o włościanach kilku wiosek. Moralność ludu przypisuje on głównie księdzu i bractwom. Z rozporządzenia gubernatora rozpoczę-

nają się poszukiwania, gdzie są te bractwa, księdzę zesłano na pokutę, a duchowieństwo otrzymało rozkaz, aby podobne bractwa skasować, gdyż szerzą sztundyzm, chociaż nie ma ani jednego sztundysty w całej okolicy i nie znamy ani jednego przykładu nawet tam, gdzie sztundyzm istnieje, przyjęcia sztundyzmu przez katolików.

W niektórych miejscowościach zbierano się u kogokolwiekbądź z włościan, gdzie śpiewano godzinę pieśni pobożne, a następnie spożywano skromną wieczerę. Wódka na tych zebraniach zupełnie była nieznaną. Zebrań takich zabroniono pod pozorem, że szerzą demoralizację, chociaż szynki przepelnione są próżniakami, między którymi zdarza się widzieć niedorostków i dziewczęta. Nie wolno nawet zgromadzać się na cmentarzach kościelnych, gdzie także lud w wolnych chwilach miał w zwyczaj modlenia się i śpiewania pieśni pobożnych.

Pop we wsi jest właściwie ajentem rządowym i szpiegiem. Donosy spija się jak z rogu obfitości. Zachęca popów do nich i władza świecka i władza duchowna. Popi, którzy oddają się swemu powołaniu i nie zajmują się donosami, nie są lubiani, a nawet bywają prześladowani.

Niedawno pewien włościaninawiadomil popa, iż ksiądz uczy dzieci — pop odpowiedział, że to do niego nie należy i radził mu nie wtrącać się w nieswoje rzeczy. Włościanin zawiadomil o tem policję. Pop otrzymał napomnienie, iż stawiony zostanie pod dozór policyjny. W dycieczki trzydziści parafii nie ma proboszczów. Z rozporządzenia general-gubernatora Ignatiewa kilkanaście parafii pogranicznych zostanie skasowanych. Liczba duchowieństwa coraz bardziej się zmniejsza. Podczas gły według rubryceli lukozytomirskiej dycieczki umiera rocznie od 12—16 księży, wyświęconych bywa tylko dziewięciu.

Moglibyśmy przytoczyć wiele jeszcze faktów, dowodzących, że cięsk katolicyzmu u nas zwiększa się, lecz wolimy je odłożyć do następnych korespondencji.

Treść ugody zawartej między rżdem rosyjskim a Watykanem nie jest dotychczas znana w całej rozciągłości. Rzeczą byłoby niezmiernie ciekawą dowiedzieć się, czy przytoczone fakta nie sprzeciwiają się zawartęj ugodzie i czy:

- 1) zastrzeżono w ugodzie, aby na równi z innymi wyznaniem księźa katolicy mogli zakładać szkoły parafialne?
- 2) Czy księźa katolicy na równi z duchownymi innych wyznań mają prawo uczenia dzieci pacierza, katechizmu i przygotowania do spowiedzi?
- 3) Czy na mocy ugody general-gubernatorowie, gubernatorowie i sprawicy mogą mieszać się do spraw Kościoła katolickiego i wydawać rozporządzenia księżom wbrew przeciwnie tym, które oni otrzymują od Biskupa?
- 4) Czy katolicy mogą mieć swe bractwa i stowarzyszenia religijne?

Odpowiedź na te pytania byłaby bardzo pouczającą. Dowiedzielibyśmy się nareszcie, czy ugoda zawarta w Watykanem nie redukuje się do zera i o ile rząd rosyjski wypełnia swe zobowiązania.

Dziesiąty międzynarodowy kongres lekarski.

Berlin, 4 sierpnia.

Dziesiąty międzynarodowy kongres otwarty został uroczystie dzisiaj przed południem o godzinie 11 w cyrku Renna. Publiczność zebrała się tłumnie we wspólnie udekorowanej sali. Przy stole prezydyalnym zasiadł pomiędzy innymi także ksiądz Karol Teodor bawarski. Zona tego dostojnego uczonego i filantropa siedziała w łoży dworskiej. Z pomiędzy reprezentantów najwyższych władz wymienić należy ministrów Boettchera, Herrfurtha, sekretarży stanu Maltzahna i Oehlschlagera, generała-pulkownika Papecto, nadburmistrza Forckenbecka i bardzo wielu innych.

Kongres powiatał wśród burzy oklasków przewodniczący komitetu organizacyjnego, prof. dr. Virchow. Mówca wyłuszczył rozliczne starania i zabiegi, tak ze strony prywatnej, jak i rządowej, mające na celu oświetlenie zjazdu i uzyskania z niego jak największych korzyści, przypomniatł, że cel kongresu jest wyłącznie naukowy — i dla tego wzywał zebranych, aby unikali kwestyi politycznych i wystrzegali się w ogóle wszystkiego, co nie stoi w bezpośrednim związku z nauką.

Drugi mówca, dr. Lassar, generalny sekretarz kongresu, stwierdził, że przeszło 25 rządów przesłało delegatów na kongres, że dalej przeszło 30 uniwersytetów, akademii i kolegiów reprezentowanych jest przez wybitnych szermiery wiedzy. Przeszło 50 delegatów wielu uczonego towarzystw i instytutów przybyło już — a kongres dopiero się zaczyna i co godzinę nadchodzą doniesienia i telegramy, zapowiadające nowych gości. Wysoki rząd Rzeczypospolitej francuskiej ocenił naukową wartość kongresu tak wysoko, że wysłał na niego 34 lekarzy, znanych daleko po za granicami Francyi. Ten ustęp mowy dr. Lassara przyjęła publiczność frenetycznymi oklaskami. Wszystkich spojzenia zwróciły się w stronę, gdzie siedzieli goście francuscy, którzy w odpowiedzi na ten miły dla nich hold dobrowolny klaniali się na wszystkie strony.

W imieniu rządów Rzeszy witał Kongres sekretarz stanu Bötticher, w imieniu rządu pruskiego minister Gossler, zapewniając zebranych o szczeręj wdzięczności Prus dla tych wszystkich cywilizowanych państw, które w dziedzinie medycznej stworzyły coś dla dobra ludzkości.

W imieniu miasta Berlina przemawiał nadburmistrz Fonkenbeck; następnie przemawiali jeszcze przewodniczący niemieckiego związku lekarskiego dr. Graff i w końcu generalny sekretarz ostatniego Kongresu John B. Hamilton z Washingtonu.

Następnie przystąpił Kongres do naukowego porządku obrad, który zagajono angielskim wykładem J. Listersa z Londynu o obecnem położeniu antyseptycznej chirurgii.

Przemówienie dr. Włodzim. Kozłowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Co więcej moi panowie, zwolennicy prohibicyi we Francyi liczą się z przymerzem handlowem Austrii, Niemiec i

Włoch a ewentualnie Szwajcaryi, Belgii i Holandyi jako z rzeczą zupełnie aktualną i możliwą; obawa takiego przymierza jest w pewnej mierze wędzidłem dla zadaleko idących aspiracyi ochronnych. I tak, skrajny zwolennik prohibicyi był minister skarbu Puyyer-Quertier w przemówieniu swem nie wąpił bynajmniej, że przymierze to środkowej Europy musiałyby się stać wynikiem zaprowadzenia zbyt wygórowanych cel ochronnych we Francyi. Dla tego też, jak wspominałem, jedni zalecają podwójną taryfę, drudzy zaś przylączyli się Francyi do środkowoeuropejskiego przymierza.

Szanowni posłowie dr. Gross i br. Kübek są pod pewnymi względami zwolennikami takiego przymierza; ten ostatni jednak powatpiewa o gotowości Niemiec zawarcia traktatu z Austrią. Ależ moi panowie! Rezerwa w tym kierunku jest często tylko taktycznym środkiem i strategicznym podstępem.

W Niemczech stronictwa dążące do zniżenia cen środków żywności, zyskują coraz więcej gruntu; parlamentowi przedłożono wnioski o zniżenie cel zbożowych, — słysząc też ubolewania nad niekorzystnym bilansem handlowym. W r. 1886 wykazuje bilans handlu niemieckiego nadwyżkę eksportu nad import w kwocie 97 milionów marek, w roku 1887 — 10 milionów, w roku 1888 już minus 84—85 milionów, a wedle wykazów z 10 miesięcy roku 1889 nadwyżka importu staje się jeszcze większą; eksport wyrobów żelaznych spadł w Niemczech w porównaniu do roku 1887 o 32 procent, eksport fabrykatów (Ganzfabrikate) o 33 procent itd. Wskutek zmiany sytuacji po roku 1892 bilans ten może się stać jeszcze niekorzystniejszym, że zaś Niemcy w ostatnich latach 40—55 procent całego wywozu posyiali do Austrii, przeto rynek austriacki jest nie tylko teraz dla nich bardzo ważny, ale w razie podwyższenia cel ochronnych na zachodzie, jeszcze większę nabierze wartości.

W parlamencie niemieckim czynią też usilne starania, aby otworzyć handlowi niemieckiemu rynki zbytu, — co przecież i wzajemnych ustępstw wymaga. — Ze przemysłowcy niemieccy, Izby handlowe itp. pragną tego, o tem już mówilem. Co bardzo ciekawe jednak i rolnicy z tem się zgadzają; nie brakuje i między nimi głosów, które ze względu na okoliczność, że Niemcy są państwem importującym, a nie eksportującym ziemioplodów i że około 10% niemieckich zbiorów, muszą sprowadzać z zagranicy dla wyżywienia ludności, zgadzają się na import tej ilości ziemioplodów z Austrii i popierają traktat handlowy. Austrią bowiem nie jest pod względem importu ziemioplodów niebezpiecznym dla Niemiec współzawodnikiem; w latach od 1883—87 eksportowała tylko 4,3% całego międzynarodowego obrotu zbożowego, Rosya 35%, Ameryka 33%, Rumunia 8%, Indye 7½%, Argentyna 3,6%, Kanada 2,3%, wreszcie Australia 2,3%. Najgroźniejszą dla Niemiec jest przeto Rosya, w której eksport ziemioplodów w przecięciu lat 1887—89 wzmógł się w porównaniu do przecięcia lat 1867 do 1871 o 129%, 1872—76 o 95%, 1877 do 1881 o 40%, 1882—86 o 10%. — W wspólnej obronie przeciw Rosyi znajdują przeto Niemcy częściciwą kompensatę za wyjątkowe zniżenie cel dla naszych ziemioplodów.

Powołuję się na rozprawę niemieckiej przyboocznej Rady rolniczej, której wpływ na niemiecką politykę cłową był bardzo wydatny. Wszystkie głosy oprócz jednego oświadczyły się w Radzie za traktatem taryfowym z Austrią. W referacie radcy ekonomicznego Nobbe'go czytamy (czyta): „Istotnie potrzebują Niemcy importu zboża dla zaspokojenia własnej potrzeby, a jak długo ten stosunek trwa, może być dla niemieckiego rolnika zupełnie dogodnym, jeśli Austrią tę potrzebę pokryje, zwłaszcza jeżeli niemieckiemu przemysłowi, głównemu konsumentowi niemieckich ziemioplodów — otworzy się szeroki i daleki targ do Austro-Węgier.“

Korreferent prof. May powiada (czyta): „W razie jeżeli część niezbędnego importu pokryje Austrią i za tę część jedynie tylko niższe aniżeli inne kraje cło uprzywilejowane, zapłaci, to nie trzeba się wcale obawiać, ażeby ten import austro-węgierski wstrzymał podwyższenie cen zboża, które się chce osiągnąć przez podwyższenie cel; nie ma też wcale obawy, aby udział Austrii w zaspokojeniu niemieckiego rynku, przyniósł rolnictwu jakakolwiek szkodę.“

Możność udzielenia Niemcom za zniżenie cel od zboża dla Austrii innego jeszcze wynagrodzenia, uznał rząd węgierski, a także, z pewnymi zastrzeżeniami i austriacki. Tak niemiecki minister Bötticher, jak i nasz minister handlu, przemawiali w swoim czasie za ekonomicznem zbliżeniem Austrii do Niemiec. Również niektóre głosy z lewicy tej wysockiej Izby nie wykluczały wcale pensyjnej kompensaty ze strony Austrii dla Niemiec. Muszę też zaznaczyć, że szanowny poseł Bareuther uznał, iż układ taryfowy z Niemcami nie tylko leży w interesie Węgier, ale również i w interesie wszystkich rolniczych krajów austriackich, że „na wolnym eksporcie naszych ziemioplodów do Niemiec nam zupełnie w równym mierze jak Węgom zależy“. Powołuję się na te słowa, wypowiedziane z tamtej strony (z lewicy) tej wysockiej Izby dla tego, ponieważ szanowny poseł z Iglawy, niesłusznie poczytał ochronę rolnictwa za interes wyłącznie węgierski; nie umiałbym też pogodzić zaleconego przez szanownego posta Bareuthera otwarcia zachodnich rynków zbytu, że zniżeniem cel w obec Rosyi i Rumunii. Napływ zboża i bydła rosyjskiego i rumuńskiego i ułatwienie obcej konkurencyi na austriackim targu wewnętrznym byłoby równie wielką, a może nawet większą kleską, niż niemożność wywozu.

Układ, wedle którego Niemcy mają traktować handel Staów Zjednoczonych na stopie uprzywilejowanej — jest zwolennikiem ekonomicznego zbliżenia Austrii do Niemiec nie na rękę; w obec prohibicyi amerykańskiej jednak import Niemiec do Ameryki spadnie, a przeto i polityka niemiecka w obec Ameryki się zmieni.

(Dokończenie nastąpi.)

NIEMCY.

* Berlin, 4 sierpnia. Cesarz Wilhelm przybył szczęśliwie na wyspę Wight. Jacht cesarski „Hohenzollern“ zawitał do portu w Coves w towarzystwie niemieckiego pancernika, pięciu angielskich torpedowców i jachtu admiralicy angielskiej.

(4) Kartka z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej.

TOM III.

Podług źródeł wiarogodnych

skreślił

W. A. Sulkowski.

(„X. Y. Z.“)

Russka Myśl.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 177.)

Przejdźmy szczegółową każdą z powyższych pozycyi.

Wyszynk napojów w Królestwie Polskiem, czyli propinacya w latach 1861/4 dawały rocznie dworowi czyli dziedzicowi włości średnio taką sumę, że uważając ją za procent od pewnego kapitału, kapitał ten równał się kapitałowi, jakiby przyniosła sprzedaż gruntów przez włościan posiadanych, czyli innemi słowy, propinacya skapitalizowana była tyle warta, co grunta od dworu na włościan odpade.

Przypuśćmy, na przykład, że dochód z propinacyi jakiej włości 50 włókowej czynił dziedzicowi 250 rubli, to dochód ów uważany za 5% i skapitalizowany przez pomnożenie go przez 20, dałby w kapitale 5000 rubli.

Przypuśćmy, że wieś taka miała w chwili naziżu 50 osad, każda w przecięciu po 10 morgów, — zatem odebrano dziedzicowi 500 morgów, to jest 1/3 całej dawnęj jego własności, i policzono mu w tabeli likwidacyjnej po 10 rubli, — zatem ogółem za ziemię miał dostać 5000 rubli.

Skoro więc odebrał ukaz ziemianinowi dochód z propinacyi na rękę spłatę gruntów również jemu odebranych, i to na lat 42, to oprócz wartości gruntu wykazanego tu w sumie 5000 rubli, stracił dziedzic w samej propinacyi kapitał przynoszący wartość odebranej ziemi 2/3 razy (bo dochód roczny 250 rubli tu przyjęty po latach 42 złoży sumę 10,500 rubli), zatem za 5000 rubli w listach likwidacyjnych po kursie 75 za sto mu wypłaconych, to jest za 3750

rubli w gotówce od rządu otrzymanych, on sam z własnych dochodów zapłacił temuż rządowi 10,500 rubli w gotówce.

Niedość tego; płaćć dziedzic dotąd, od r. 1848, oprócz stałych podatków, podatek niby to chwylowy, bo tylko na czas wyprawy węgierskiej ustanowiony, pod nazwą ofiary liverunku. Zamiast więc w obec odebrania dziedzicowi wszystkich dochodów z ziemi zmieść ten podatek, — podniesiono go o 50%, tyleż od podymnego, — co znowu w ciągu 42 lat po 25 kop. z morgi, licząc rocznie, wyniesie z wioski, a raczej, po nadziale, z folwarku 1000 morgowego 10,500 rubli, zatem znowu tyle, ile wydobyto z propinacyi. — Widzimy tedy z tego zestawienia, że rząd Milutinowsko-Czerkawski, aby zapłacić szlachcicowi w gotówce 3750 rubli (to jest w listach likwid. 5000 rubli), każeł sobie uprzedź temuż szlachcicowi z jego dochodów zapłacić 21,000 rubli, co oprocentowane po 5 procent na procencie składanym, przechodzi 50,000 rubli.

Z dóbr rządowych na spłatę uwłaszczonych nie sprzedano nic, a co sprzedaż przyniosła, obrócono na inny użytek. Chłop dotąd opłaca swój podatek. Uczyni on tylko 60% pierwotnej w tabeli likwidacyjnej podanej wartości morga, gdy dziedzic zapłacił 440%, a obaj razem zapłacą rządowi 500%, to jest 5 razy tyle, ile rząd w listach likwidacyjnych zapłacił ziemianinowi.

Oto wynagrodzenie, którego krzyczącą niesprawiedliwość zwiększyło pozostawienie uwłaszczonych przy wspólności pastwiska dworskiego, przy wrębie do lasu na opał i budulec.

Przy nadziale jednak zostawiono włościanom prawo zgody na rozdział przez zamianę lub wykup służebności dworskich, — po upływie lat 25 zaledwie połowa uwłaszczonych rozdział ten z dworem przeprowadziła, lub spłatę w gotówce przyjęła.

Zarząd zaś pewnego majątku magnackiego, ze stu kilkudziesięciu włości złożonego, chowa w archiwum swém z górą 3000 wyroków sądowych przeciw włościanom gwałcącem nawet przepisy tabeli likwidacyjnej, — przechowuje, nie egzekwując, bo się lęka krwawęj i ogniewęj pomsty.

Tak złośliwie nihilisci Milutinowscy, przed którymi Europa na lat 38 przed tem uprzedzał hr. Raczyński, przeprowadzili uwłaszczenie w Królestwie Polskiem — ale o wiele złośliwiej dokonali tego dzieła spustoszenia w prowincjach naszych Litwy i Mało-

polski (9 gubernii północno- i południowo-zachodnich).

Nie mogę czytelnika nużyć szeregiem liczb ogromnym, rozbił ten uwidoczniających, nie mogę też poprzestać na moich osobistych wrażeniach, jakie w podróżach mych po tych prowincjach w 10—15 lat po dopełnieniu uwłaszczeniu odbywanych odbierałem. Nie będę uwzględniać tysięcy skarg naszych nie tylko w prasie naszej galicyjskiej lub poznańskiej, ale nawet warszawskiej pomieszczonej. Tu muszę się powołać na skargi samych Rosyan w dziennikach rządowych, lub do rządu zbliżonych, drukowanych.

W pierwszym rządzie mam tu na widoku dziennik ministra spraw wewnętrznych p. t. *Siewiernaja Poczta*, w drugim *Sauvem. Letopiś*, *Golos* a w trzecim prowincjonalne general-gubernatorskie: *Wileń*, *Wiestnik*, *Kijewlanin*.

Otoż skargi tych pism od lipca do 31 XII 1868 streszczam najrealniej w sposób poniższy.

Już w kwietniu 1868 r. rozeszła się z Petersburga wieść, że rząd zamierza przystąpić do nowego, sprawiedliwzego podziału gruntu między włościan, mianowicie zwrócić dworom te obszary, które wbrew ukazowi, nieraz 4 razy przewyższyły normę dozwoloną. Przekonano się bowiem, że dla 300 lub 400 osad włościańskich wyznaczono służebności pastwiskowe na 40 a nawet 60 tysiącach dziesięcin lasu dworskiego. Przygotowania do tego nowego podziału nazwano *czwartą reformą włościańską*. Za pierwszą bowiem uważano spis inwentarza w r. 1846 dopełniony, który miał służyć za podstawę do uwłaszczenia — za drugą poczytano samo ogłoszenie ustaw z dnia 19 II (1 marca) 1863 r. i działalność *posredników mirowych* — za trzecią obowiązkowy wykup i działalność weryfikacyjnych i pokojowych russkich instytucyi.

Siewiernaja Poczta w kilku numerach lipcowych 1868 rozwiata przypuszczenia o zamierzonej IV reformie, skutkiem której byłoby koniecznem odebranie znacznych obszarów ziemi włościanom nadanej i zniechęcenie ich przez to do tronu, o czem wcale rząd nie myśli. Ale za to uznała konieczność sprawdzenia nadań za Murawiewa dopełnionych i wynagrodzenia szlachty pokrzywdzonej. — *Siewiernaja Poczta* przyznała nad to, że sprawa pastwisk i lasów w tych dziesięciu guberniach jest przedmiotem głębokiej rozważy rządu, który sam przystąpił krzywdę prawie w 75 na 100 aktów wykupnych.

Sprawę tę polecono specjalnej komisji, która

referat swój przesała głównemu komitetowi do spraw włościańskich. *Sourem. Letopiś* organ tego komitetu w kilku numerach grudniowych 1868 zapewnia, że skargi właścicieli ziemskich Polaków, wcale nie były tak bezzasadnymi, za jakie je podawano. Autorowie bowiem projektu w komisje opracowanego przyszedli do przekonania o ciężkiej krzywdzie ziemianstwu naszemu wyrządzonej i bardzo obciążającą pamięć Murawiewa i Kaufmana zrobili zarzuty. Mianowicie, że wszystko co ci obaj wielkorządcy w sprawie uwłaszczenia na Litwie dziali, jest nie tylko nie zadawalniające, ale wprost przeciwne prawu — albowiem

1) przekroczyli atrybucyę swoją, zmieniając paragrafy ustawy o uwłaszczeniu i rozporządzenia ministerjalne w tej sprawie;

2) dziali bez odnoszenia się do ministerstwa, nieraz nie zawiadamiając go nawet o wydaných przez się poleceniach;

3) centralna władza na Litwie nie tylko skupiała przy sobie całą sprawę włościańską, ale pozwała nawet gubernatorom wydawać rozporządzenia, zmieniające ustawy zasadnicze;

4) pośrednikom pokoju przyznaną nieodpowiednią rolę, oddając w ich ręce ostateczne rozstrzygnięcie najważniejszych pytań np. o nadaniu ziemi włościanom niegospodarcom; tymże pośrednikom poruczono misye polityczne, przez co stracili oni charakter ludzi zdań niezależnych i nie mogli stosownie działać w sprawach swego obowiązku bezpośredniego.

5) *Murawiew* nie ogłaszał reskryptu cesarskiego z dnia 25 maja 1864, przyznał włościanom służebności leśne do czego nie miał prawa. Dozwoził komisjom spisywać akta uwłaszczenia nie na miejscu, albo tam, gdzie ukaz o uwłaszczeniu nie był jeszcze wprowadzony w wykonanie. Samowolnie zniżył oznaczoną ukazem cenę wartości osad zagrodników; wydał okólnik z dnia 10 III 1865 r., mocą którego nadawał ziemię całej rodzinie, a nie osobie gospodarza domu. Pozwolił przeprowadzić czynności sprawdzania w majątkach sekwestrowanych, bez udziału właścicieli lub ich umocowanych;

6) *Kaufman* oddał wszystkie pustki na ogólny użytek wszystkich włościan w gminie; w majątkach przez siebie sekwestrowanych rządził się zasadami swego poprzednika.

Skoro więc sama administracja dostrzegła nadużycia władzy, to można mieć pojęcie, czem było uwłaszczenie w punktach przez nią pominiętych.

Wysłana na przeciw cesarza flota wraz z jachtem księcia Walii spłonęła się. W Coves powalił cesarza: książę Krystyn szlezwicko-holsztyński, książę Alfred Edinburgski i Henryk Battenbergski. Książę Walii przybył wraz z księciem Connaught do portu dopiero równocześnie z jachtem cesarskim. Przyjęcie cesarza w Coves było bardzo serdecznym. Witając się z księciem Krystynem, rzekł cesarz: „Cieszę się szczerze, iż znów jestem w Anglii.“ Z Coves udał się cesarz natychmiast do Osbornehouse, do królowej, babki swj. Służbę honorową przy boku cesarza pełnią generał du Plat i admirał Hornbey. W Osborne zabawił cesarz do piątku a do Berlina wrócił prawdopodobnie około 11 b. m.

— Znany organ socjalistyczny „Socialdemokrat“, który pierwotnie wychodził w Genewie, a następnie w Londynie i przez pewien czas uważany był za urzędowy organ stronnictwa socjalno-demokratycznego, ma z dniem 30 września przestać wychodzić.

— „Berl. Tageblatt“ donosi, iż w Ostendzie podczas wjazdu cesarza, usłyszano z tłumu okrzyki: „Vive la France“, lecz okrzyki te przygłuszone zostały natychmiast grzmiącymi okrzykami na cześć cesarza. Dalej donosi „Tageblatt“, że kilku Francuzów groziło natychmiastowym wyjazdem, w razieby właściciele wynajętych przez nich domów wywieśli na cześć cesarza Wilhelma chorągwie. Za wiaro godność doniesienia tego nie rezyjmujemy.

— Książę Bismarck przybył wraz z synem swym hr. Bismarckiem w poniedziałek wieczorem do Kissingen. Na dworzec powitał ich prezes rejencji hr. Luxburg wraz z naczelnikami władz miejscowych. Liczne zebrana publiczność powitała ex-kancelarza entuzjastycznymi okrzykami. Z dworca udał się książę Bismarck w towarzystwie syna i dr. Schweningera wprost do górnej saliny.

— Coves 5 sierpnia. Spotkanie się królowej z cesarzem Wilhelmem było niezwykle serdecznym. Po „lunchu“ pozostała królowa wraz z cesarzem sam na sam. Do bankietu rodzinnego zasiadł także hrabia Hatzfeld.

FRANCYA.

* Paryż, 3 sierpnia. Pisma francuskie publikują okólnik Kardynała Lavigerie, wystosowany do przesłanych stowarzyszeń antyniewolniczych. Okólnik ten składa się z dwóch części. W pierwszej części kreśli Kardynał, odwołując się na poprzednie publikacje swe, historię ruchu antyniewolniczego, w drugiej ocenia pracę antyniewolniczą konferencji brukselskiej. Równocześnie zwołuje Kardynał na dzień 15 października r. b. do Paryża kongres antyniewolniczy. (Treść listu i zaproszenie tego podamy w jednym z przyszłych numerów.)

WŁOCHY.

* Rzym, 2 sierpnia. Do „Mondé“ piszą z Rzymu, że w dniu 29 lipca pojawili się na spornym przejeździe z podwórzca Belwederu do ogrodów watykańskich królewscy inżynierzy z robotnikami, którzy mimo założonego w imieniu Ojca św. protestu rozpoczęli na tym miejscu roboty ziemne celem naprawy bruku, tak, iż różne wysokie osobistości z dyplomatycznego świata, które chciały się dostać do ks. Kardynała sekretarza stanu, musiały przy Via delle Fondamenta wsiąść z powozu i resztę drogi odbyć piechotą. Gdyby powyższa wiadomość „Mondé“ miała się okazać prawdziwą, w takim razie byłby to przykład formalnego pogwałcenia ustawy gwarancyjnej ze strony rządu włoskiego, ponieważ odnośnie terytorium niewątpliwie jest własnością papieżką.

Opowiadania

z rosyjskiego prawa państwowo-kościelnego.

Wydział paszportowy.

(Ciąg dalszy).

92) Gdy książę pojedzie za granicę, opieka rządu nie odstępje go wcale: ustanawia się bowiem *angelus, qui custodiat te in omnibus viis tuas*. Ma się rozumieć, że stróż takowy, jak każdy anioł, pozostaje dla zmysłowego oka niewidzialnym; zadanie swoje spełnia bez wiedzy podróżującego; o wszystkim donosi swemu mandataryuszowi.

Każdemu z osobna księdzu dawać dozory nie warto; kosztowałoby to zbyt wiele; nie potrzeba nawet — bo między wyjeżdżającymi są i tacy, co zaspokajają na zaufanie rządu; innych nie trzeba się obawiać, bo sami są wystraszeni i nie nie powiedzą, co się dzieje w Rosji lub w Polsce. Stróż dodaje się tylko Biskupom i może znacznie stanowisko zajmującym księżom.

W roku 1878 był w Karlsbadzie jeden z Biskupów; jednocześnie przebywał tamże książę prałat K. (dziś Biskup). Po odbyciu kuracji oba pojechali razem ku granicy francuskiej; w Strasburgu się rozdzieli; prałat pojechał do Szwajcarii, Biskup w kilka dni później wracał przez Wiedeń do domu. Dozorca odprowadził obu do Strasburga; ztąd za prałatem pojechał dalej, sądząc, że towarzyszy Biskupowi. W Szwajcarii dopiero spostrzegł, swoją omyłkę; nie chcąc się jednak przyznać do niej przed rządem, złożył raport, że Biskup nieznanie ze Strasburga po-

jechał do Rzymu. Minister później wymawiał Biskupowi, że wbrew deklaracji, do Rzymu wstępował, co nie było prawdą.

Dawniej jeszcze, bo około roku 1870, ks. Baranowski, Biskup-administrator lubelski, jadąc do wód zagranicznych, wstąpił do Poznania i stanął w hotelu. Wieczorem, przebrany w suknie świećkie, odwiedził Arcybiskupa ks. Ledóchowskiego. Sądził, że dozorca nie spostrzeżył tej wycieczki. Po powrocie do Lublina otrzymał nagane od namiestnika za powyższą wizytę. Gdyby złożył ją jawnie, sam rząd nie miałby mu za złe; poczynałby ją za akt grzeczności. Tajemną zaś schadzka musiał podejrzewać.

Widzieliśmy, że staranie się o paszport zagraniczny większe pociąga za sobą trudności i kłopoty, niż o wewnętrzny. Ztąd jest rzeczą bardzo naturalną, że za to trzeba więcej płacić. Oprócz marek stemplowych na świadectwach lekarskich, na świadectwie rządy domu i komisarza policyjnego, na próbie do oberpolicmajstra i do władzy duchownej, — oprócz wydatków ubocznych prywatnej natury, urzędownie jeszcze za sam drogocenny dokument, w chwili, gdy go otrzymujesz, wyliczyć musisz rubli, dawniej 12, dziś 15.

Skarb na tobie straćę ponosis; bo oplaćca bezinteresowne dozorce, który cię za granicą pilnuje. Więc nie mozesz wyrykać na to ucisk.

W żadnym państwie nie znajdziesz tak czulej i troskliwej opieki. Każą ci obochodzić się bez paszportu, jeżeli chcesz wyjechać; gdy wyjedziesz, nikt nie myśli o tobie. A w Rosji?...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 5 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Nadleśniczy Bismarck w Bucharzewie przeniesiony został na leśnictwo nowomyślskie w obwodzie rejencji frankfurckiej, a na jego miejsce przychodzi nadleśniczy Meyer.

* **Na prośbę wielu Arcybiskupów** i Biskupów zniósł Ojciec św. w tym roku post w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej t. j. w piątek dnia 15 b. m. W wilią atoli post zniesiony nie jest. Ojciec święty życzył sobie, aby wierni za tę łaskę zwołili część Rożańca według jego intencji. — Odnośny dekret wygotowała rzymska inkwizycja pod datą 25 lipca r. b.; podpisy na nim jest Kardynał Monaco.

* **Ks. profesor dr. Chotkowski**, prałat domowy J. S. Leona XIII, przybył wczoraj w nocy do naszego miasta, a dzisiaj przed południem o godzinie 1/2 do 11tej wyruszył dalszą podróż do Lubostroń, gdzie w gościnnym domu p. hr. Leona Skórzewskiego przepędzi, jak zwykle, całe wakacje.

* **Radca zdrowia p. dr. Zielewiec** powrócił z podróży.

* **Pp. dr. Jerzykowski i dr. Kapuściński** wyjechali dziś na kongres lekarski do Berlina.

* **W miesiącu lipcu** aresztowano w Poznaniu 21 żebraków.

* **Już przed niejakim czasem** zwróciliśmy na tym miejscu uwagę na emisję poznańskich listów obligacyjnych na cele prowincjonalnej kasy zasilkowej. Podług ogłoszenia zamieszczonego w dzisiejszym numerze pisma naszego, otwiera dyrekcja prowincjonalnej kasy zasilkowej obecnie publiczną subskrypcję na

obligacje w sumie 1,000,000 marek po kursie 98 procent, ofiaruje więc publiczności papiery przedstawiające pierwszorzędną pewność po cenie znacznie niższej, aniżeli papiery państwowe, a mniej więcej na równi z poznańskimi listami zastawnymi. Za pewnością tej pożyczki odpowiadają wszelkie hipoteczne na pierwszym miejscu zapisane jako i od korporacji należne pożyczki z kasy zasilkowej, jej funduszy rezerwowi, i wreszcie cały majątek prowincjonalny i opodatkowanie związku prowincjonalnego, który dotąd żadnej jeszcze pożyczki nie emitował.

Obligacje te będą wydawane w wysokości 5000, 2000, 1000, 500, 200 i 100 marek z oprocentowaniem po 3 3/4% i z amortyzacją 1% począwszy od roku 1892. Wykupowanie kuponów i amortyzowanych obligacji ułatwił będzie główna kasa krajowa przez wszystkie kasy powiatowe W. Księstwa Poznańskiego.

Wypada na to zwrócić uwagę, że subskrybenci na te obligacje żadnych nie ponoszą prowizji i nie placą żadnego kurtażu, który przy zakupie efektów na giełdzie jest niuankiem. Możemy więc naszym czytelnikom tylko zalecić nabywanie tych nowych obligacji prowincjonalnych.

* **W Golecinie** zgorzała przedwczoraj w nocy około godziny 12 1/2 stodoła dominialna. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek uderzenia pioruna.

* **Z pod Gostynia**, 31 lipca. (Wspomnienie pośmiertne). W ubiegły wtorek (29 lipca) odprowadziliśmy na wieczny spoczynek na cmentarz kościółca w Kunowie śmiertelne szczeniaki s. p. Protę Preibisza, dziedzica Kunowa. Postała ta wybitna a znana szerszym kołom społeczeństwa; gdy już jej nie ma w pośród nas, zasługuje choćby na małą wzmiankę już dla tego samego, że służy za wzór, jak to można w skromnym zakresie pracy gmach ojczyści budować a nie rozpaczać. Dziś takie postacie, jak s. p. Protę Preibisza, mają znaczenie słuza ogólnego na pustyni przed Izraelem, kiedy ogół niby dla ratowania bytu swego a częstokroć dla spekulacji bez sromu z ziemi ojczyznej się wyzuwa. S. p. Protę, rodzem z Kobylina, wiekiem młodszym brat s. p. ks. B. Preibisza, proboszcza OO. Filipinów z Świętej Góry pod Gostyniem a dziś w Tarnowie, nieczesał w młodości do gimnazjum w Poznaniu. Losy zrzuciły, iż dla zawieruchy politycznej musiał jako prymaner gimnazjum opuścić. Mając upodobanie i pociąg do nauk przyrodniczych, słucał na uniwersytecie chemii i obral sobie zawód technika w przemyśle cukrowniczym. Pozyśkawszy zaufanie hr. Braniciego, przyjął zarząd fabryki cukru w kłuczcu Białoekierskim na Ukrainie. Lecz tęsknota do ziemi wielkopolskiej sprawila, iż w kilka lat po wojnie francuzo-niemieckiej wrócił w strony rodzinne i za ciężko zapracowany grosz kupił wieś Kunowo pod Gostyniem holdując zasadzie, że tyle nas, ile ziemi w rękach polskich, jakkolwiek renta z kapitału wygodne jemu i rodzinie zapewniała życie. Tu, z zawodu technik, na świeżo okupionej ziemi rozpoczął ciężki zawód gospodarski, którego nie porucił aż do tej chwili, kiedy śmiertelna choroba powaliła go na łożo boleści. S. p. Protę mając rozliczne kłopoty osobiste, nie usunął się przecież od żadnego obowiązku obywatelskiego jakkolwiek nieraz był przekonany, że trud podjęty nagrody nie przyniesie. Gościnność jego staropolska przyjmowała gości każdego z niekłamana serdecznością, to też służąc kaznodzieja pogrzebowy dworek kunowski przyrównwał do domu Lazarza, gdzie Zbawiciel w postaci kapłanów, szukających schronienia wśród walki kulturowej, przebywał. Śmierć s. p. Protę, lubo nagle nie przyszła, wzbudziła serdeczny żal w okolicy, nie tylko u znanych obywateli, ale i u ludu wiej-

Sprawozdanie kasowe

Banku Związku Spółek Zarobkowych

za miesiąc lipiec 1890 roku.

| | Sumy obrotowe. | | Saldo. | |
|---|----------------|----------|--------|---------|
| | Debet. | Credit. | Debet. | Credit. |
| Rach. kasy | 12582810 | 12577477 | 83 | 5332 |
| kapitału zakładowego | — | 500000 | — | 500000 |
| akcyj własnych | 6800 | — | — | 6800 |
| depoz. za 3-mies. wypow. | 362591 | 1709553 | 04 | 1346961 |
| depoz. za 3 dniewem wypow. | 1318516 | 1754661 | 87 | 426144 |
| drobnych oszczędności | 39134 | — | — | 1031 |
| bieżący ze Spółkami (depoz.) | 782045 | 867563 | 30 | 85517 |
| bieżący z Bankami | 4744679 | 5311961 | 04 | 567281 |
| bieżący z osobami prywat. | 1404647 | 770870 | — | 634277 |
| efektów | 2054525 | 1163941 | 52 | 889583 |
| weksl. | 6231335 | 4040471 | 13 | 2190864 |
| efektów deponowanych | 1100240 | — | — | 1038205 |
| oblig. na zastawione pap. wart. | 2408678 | 379138 | 35 | 2029540 |
| pożyczek na lombard | 407629 | 3367643 | 59 | 2960014 |
| debetorów | 265284 | 145384 | 70 | 119899 |
| procentu | 2147445 | 1109240 | — | 1038205 |
| dyskonta | — | 62900 | 98 | — |
| procentu do wypłacenia | 709 | 709 | 40 | — |
| weksl. redyskontowanych | 96646 | 18857 | 31 | 77789 |
| administracji | 12225 | 360 | 80 | 11865 |
| ruchomości | 6679 | — | 95 | 6679 |
| kancji | — | 3000 | — | 3000 |
| kosztów sądowych | 171 | 124 | 85 | 46 |
| funduszu rezerwowego | — | 15943 | 72 | 15943 |
| Rezerwy specjalnej | — | 7609 | 10 | 7609 |
| dywidendy za rok 1887 | — | 60 | — | 60 |
| dywidendy za rok 1888 | — | 48 | — | 24 |
| dywidendy za rok 1889 | — | 15996 | — | 30000 |
| tantyemy | — | 5000 | — | 5000 |
| zysków i strat | — | 48733 | 54 | 48733 |
| kosztów urządzenia | — | — | — | — |

36037421 7836037421 783 7028697 92 7028697 92

Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Telegram giełdowy

Berlin, 5 sierpnia 1890. (Kurs końcowy.)

| | Kurs z dnia | | 4 | 5 |
|---------------------------------------|-------------|----|-----|----|
| | | | | |
| Pozycja wyżej. | 193 | — | 194 | 95 |
| na sierpień | 183 | 25 | 184 | 50 |
| Żyto stałe. | 164 | 50 | 165 | 95 |
| na sierpień | 158 | 50 | 157 | 75 |
| 01/2 rzep. stałe. | 58 | 50 | 58 | 50 |
| na sierpień | 55 | 75 | 55 | 75 |
| Okowita stałe. | 89 | — | 89 | 40 |
| eksportowa | 87 | 80 | 88 | — |
| na sierpień-wrzesień | 87 | 20 | 87 | 40 |
| na wrzesień-październik | 85 | 30 | 85 | 30 |
| na październik-listopad | 84 | 30 | 84 | — |
| na listopad-grudzień | — | — | — | — |
| spożywcza | 151 | — | 150 | 50 |
| Owies | 30,000 | — | — | — |
| Wyp. żyta wap. | — | — | — | — |
| Wyp. okowity kw. eksportowa | — | — | — | — |
| spożywcza | — | — | — | — |

| | Kurs z dnia | | 4 | 5 |
|--|-------------|----|-----|----|
| | | | | |
| Consol. 4 3/8% | 106 | 20 | 106 | 25 |
| Consol. 3 1/2% | 99 | 90 | 99 | 90 |
| Poznańskie 4 1/2% listy zastawne | 101 | 90 | 102 | — |
| Poznańskie 3 3/4% listy zastawne | 98 | 10 | 97 | 90 |
| Austriackie banknoty | 103 | — | 103 | — |
| Poznańskie listy rentowe | 176 | 45 | 176 | 50 |
| Austriackie banknoty | 78 | 75 | 78 | 75 |
| Austriacka renta srebrna | 241 | 90 | 241 | 75 |
| Rosyjskie banknoty | 100 | 40 | 100 | 30 |
| Rosyjskie listy zastawne | 70 | 50 | 70 | 60 |
| Polskie 6% listy zastawne | 87 | — | 87 | 40 |
| Polskie likwidacyjne listy zast. | 89 | 75 | 89 | 70 |
| Węgierska 4% renta złota | 87 | 80 | 88 | — |
| Węgierska 5% renta papier. | 168 | 60 | 169 | 40 |
| Austriackie kredytowe akcje | 105 | 90 | 106 | — |
| Austriackie francuskie koleje | 61 | 90 | 62 | 40 |
| Lombardy | — | — | — | — |
| Uspokojenie: stałe. | — | — | — | — |

Szczecin, 5 sierpnia 1890. (Kurs końcowy.)

| | Kurs z dnia | | 4 | 5 |
|----------------------------------|-------------|----|-----|----|
| | | | | |
| Pozycja niezam. | 204 | — | 194 | — |
| na sierpień | 181 | — | 182 | — |
| Żyto potw. | 162 | — | 162 | — |
| na sierpień | 153 | 50 | 154 | — |
| 01/2 rzep. niezam. | — | — | 58 | 50 |
| na sierpień | — | — | 56 | — |
| Okowita stałe. | 57 | 60 | 57 | 90 |
| w miejscu spożywcza | 37 | 70 | 38 | — |
| eksportowa | 36 | 60 | 37 | — |
| na czerwec eksp. | 36 | — | 36 | 40 |
| na sierp. wrzesień eksp. | — | — | — | — |
| Petroleum | 11 | 60 | 11 | 60 |
| w miejsc. | — | — | — | — |

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 4 sierpnia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrektora). Na sprzedaż spędnio (wliczając sped wczorajszy i przedwczorajszy) 3083 sztuk bydła rogatego, 8801 sztuk trzody chlewnej, 1896 cielat, 21390 skopów. — Bydło rogate. Przedwczoraj i wczoraj był handel słabym, dziś powolnym, gdyż po mało pomyślnych targach miesięcznych zrezyjni z zakupem się powstrzymywali. Pozostało niemało na targu. Płacono za gatunek I 61-63 mkr., za gatunek II 58-60 mkr., za gatunek III 58-60 mkr., za IV 47-51 mkr., za 100 funt. wagi mięśnej. — Trzoda chlewna. I w trzodzie chlewnej nie osiągnięto przy powolnym i wykąpanym się handlu cen zeszytych, gdyż i na eksport zadano mniej (eksportery kupują obnie po części w Hamburgu to co potrzebują, a nie wprost w towarze duńskim). Wszystko rozmianowane w towarze duńskim. Płacono za gatunek I 61-63 mkr., za II gatunek 58-60 mkr., za gatunek III 54-56 mkr., za 100 funt. przy 20 prct. — Cielęta. I targ na cielęta był powolny i licyt.; nie zupełnie wszystkie rozkupiono. Płacono za gatunek I 54-57 fen., wyborowe sztuki wyżej, za gatunek II 48-52 fen., za gatunek III 43 do 47 fen. za funt wagi mięśnej. — Skoppy. Targ w towarze na rzeź był mniej ożywiony, aniżeli przed tygodniem, ztąd ceny cokolwiek spadły; natomiast za skopy chude płacono stare ceny. Wszystko rozkupiono. Płacono za gatunek I 61-63 fen., za najdelikatniejsze angielskie jagnięta do 65 fen., za gatunek II 54-60 fen. za funt wagi mięśnej. Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacono za sztukę cenę, lecz po odciążeniu przeciętej wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Życiorys O. Daniela** wyszedł w Drukarni Kuryera Poznańskiego. Cena za egzemplarz 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 egzemplarzy z przesyłką 2,50 m., 100 egzpl. z przesyłką 5,00 m. Część dochodu przeznaczona na wyswobodzenie z niewoli i nawrócenie niebezpieczliwych mieszkańców skwarnej Afryki.

* **Nadesłano do Redakcji: „Miasto i wieś“** czyli „Przygody dwóch chłopaków wiejskich“. Powieść dla ludu. Opowiedział Juliusz Starckel. Cena 25 centów. Lwów, 1890. Nakładem wydawnictwa dzielek Ludowych (Rok IX, Tomik V, VI i VII).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 sierpnia. BAZAR. Dr. Szulczyński z Lubasza, Antoni Kalkstein z Płuskow, pani hr. Sierakowska z Waplewa, ks. prałat Chotkowski z Krakowa, Niemojowski z Dzierżnicy, radca Thiel z Wrześni, pani Malczewska z Młociana.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Książę Michałowicz z Kaszczoru, Michajow, Wysocki ze Słupcy, pani Buleczyńska z Pobodzińska, Sławiński z Kijowa, Wenzel ze Szczecina.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Mińska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 rana do 1 w południe; w niedzielę zaś od 12 do 5 po południu.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowej, przyjmują z podziękowaniem stare płótno którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmacza.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowej, P o z n a ń .

(K) Poznań, 5 sierpnia. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza pogodny. Żyto bez handlu. Okowita: stałe. Cena wypowiedz. —. Wypowiedziano —. W miejsc. (bez bekski) tow. opodat. 60-ta 68,60 pl., 60-ta 88,60, sierpień 60-ta —, 70-ta 88,60 mkr., wrzesień 50-ta —, 70-ta 88,60 m.

(Sprawozdanie urzędowe.) Okowita (z bekski) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —. W miejsc. (bez bekski) 60-ta 68,50 mkr., 70-ta 88,50 mkr., sierpień 60-ta —, 70-ta 88,50 m.

Poznań, 5 sierpnia. — Ceny maki. Pszenna 27,50, rżana 28,50 za 100 kilogramów.

Wrocław, 4 sierpnia 1890.

Okowita za 100 litr. a 100% excl. 50 i 70 m. podatku konsum., —, wypowiedziano —, litr. uprta. wypowiedzenie —, m., na sierpień (60-ta) 67,70 zł., (70-ta) 87,70 zł., na sierpień-wrzesień (60-ta) 57,70 zł., (70-ta) 87,70 zł.

Cena wypowiedziana na dzień 5 sierpnia: żyto 56,00 mkr., pszenica — mkr., owies 168,00 mkr., rzep —, m., oliej rzepkowy 80,00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 60 mkr. podat. konsum.) dnia 4 sierpnia: (60-ta) 67,70 mkr., (70-ta) 87,70 mkr.

Postanowienia komisji handlowej. piękny | średni | poledni

| Rzep | 22 | 50 | 20 | 50 | 18 | 00 |
|-----------------------|----|----|----|----|----|----|
| Rzepikimowy | 22 | 50 | 20 | 50 | 18 | 00 |

Hamburg, 4 sierpnia. — Okowita stała, za sierpień-wrzesień 26 1/2 zł., wrzesień-październik 26 1/2 zł., październik-listopad 24 1/2 zł., listopad-grudzień 23 1/2 zł. — Kawa a good average Santos za sierpień 89 1/4, za wrzesień 89 1/4, za grudzień 81 1/4, za marzec 1891 78 1/2. Uspokojenie potw. Obrót 3500 miedchów.

Magdeburg, 4 sierpnia. — Cukier ziarnisty excl. worka 99% 18,85, cukier ziarn. excl. 88% —, cuk. ziarn. excl. 76% Rendsm. —, — Drugi produkt excl. 75% Rendsm. 15,50. Usposobienie: st. f. Raftada chlebowa 28,75, f. Raftada chlebowa —, mielona rafta. II z beczką 27,75, miel. Melis I z beczką 26,75. Stala. Cukier surowy I. Produkt transitu fr. statak Hamburg za sierp. 13,85 plac., 13,90 zjad., wrzesień 13,30 plac., 13,35 zjad., październik 12,10 plac., 12,15 zjad. Stale. — Obrót tygodniowy w cukrze surowym — — — — —

(28) **Berlin, dnia 4 sierpnia 1890 r.**
(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrają 210 marek.)

Stan powietrza.

Dnia 4 sierpnia 1890 r. o 8 godzinie rano.

| Stacja. | Barometr. | Wiatr. | Stan powietrza. | Term. U. |
|----------------|-----------|------------|-----------------|----------|
| Międzybóże | 768 | Ph. Płd.Z. | 5 zachm. | 17 |
| Aberdeen | 763 | Płd. | 1 pochmurno | 18 |
| Christiansund | 768 | Ph.Z. | 4 zachm. | 14 |
| Kopenhaga | 767 | Z.Płn.Z. | 2 pochmurno | 15 |
| Stokholm | 763 | Płd.Z. | 2 bez chmur | 20 |
| Haparanda | 755 | Płd.Z. | 2 pochmurno | 15 |
| Petersburg | — | — | — | — |
| Moskwa | 760 | Z.Płn.Z. | 2 zachm. | 15 |
| Kork, Queenst. | 768 | Z.Płd.Z. | 8 pochmurno | 16 |
| Oberbourg | 768 | Z.Płn.Z. | 2 pół zachm. | 18 |
| Helder | 768 | Ph.Płd.W.1 | 1 pół zachm. | 16 |
| Sylt | 767 | Z. | 1 pochmurno | 15 |
| Hamburg | 768 | Ph.Płn.W.1 | 1 zachm. | 16 |
| Swinemünde | 767 | Ph.Z. | 1 pół zachm. | 18 |
| Neufahrwasser | 766 | Z.Płn.Z. | 2 pogodne | 19 |
| Klaipeda | 765 | Z. | 2 zachm. | 18 |
| Paryż | 769 | spokojnie. | 1 pochmurno | 18 |
| Monaster | 767 | Ph. | 1 zachm. | 18 |
| Karlsruhe | 767 | Ph. | 2 pochmurno | 18 |
| Wiesbaden | 767 | spokojnie. | 1 pogodne | 14 |
| Monsheim | 768 | Ph.W. | 2 pochmurno | 18 |
| Kamienica | 768 | spokojnie. | 1 zachm. | 15 |
| Berlin | 707 | Ph.Płn.W.2 | 2 zachm. | 10 |
| Wiedeń | 705 | Ph.Z. | 2 pogodne | 20 |
| Wrocław | 767 | spokojnie. | 1 deszcz | 17 |
| Isle d'Alx | 769 | Ph.W. | 3 bez chmur | 16 |
| Nizza | 762 | Z. | 3 pogodne | 21 |
| Tryest | 762 | spokojnie. | 1 bez chmur | 25 |

Podgląd na stan powietrza.
Barometr podniósł się o rozdzielaczu nacisku stał się równiejszym. Obszar o przeszło 765 mm. leży ponad Francją, Anglią i Europą centralną. Ponad Niemcami panuje spokojne powietrze, niebo jest tamże czyste przeważnie pokryte a temperatura leży z wyjątkiem na W. pod normalną; miejscami spadł deszcz.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w sierpniu.

| Data i godzina | Barometr | Wiatr | Stan powietrza | Temp w. Cel. |
|----------------|----------|------------|----------------|--------------|
| 4. Pop. 2 | 761,0 | Ph. lekki. | zachm. | +23,8 |
| 4. Wie. 9 | 761,3 | Ph.W. um. | dosyć pog. | +21,9 |
| 5. Ran. 7 | 762,0 | Ph.W. um. | pogodne | +18,0 |

Dnia 4 sierpnia maximum ciepła +25,0° Cel. minimum ciepła -16,0° Cel.

(24) **Popołudniowe ciągnięcie.**
(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrają 210 marek.)

91025 250 497 516 650 699 91019 31 150 76 924
80 397 42 39 84 (3000) 123 183 833 92081 4 148
76 818 84 407 559 751 74 93034 97 214 97 350 460 (3000)
785 89 99 825 96 963 94090 129 256 348 416 50 545
670 797 51 987 90014 76 357 (3000) 82 347 719 919 29
85 97038 71 11 (3000) 291 309 63 104000 83 419 52
873 51 91 646 58 787 89 91016 35 445 659 757 993
90018 60 150 68 377 446 685 708 11 34 822 (1500) 96

100003 204 467 7 509 683 748 82 875 922 101007
111 92 (3000) 355 497 (3000) 511 81 81 613 81 60 69 997
100006 56 513 463 590 (3000) 51 795 1 03044 (15000)
112 50000 86 632 768 327 46 58 934 22 104166 290
359 519 42 625 60 (3000) 818 926 100301 33 186 348 (3000)
567 652 712 995 100736 322 473 548 635 725 821 72
100173 234 603 836 836 73 450 100036 94 134 55 209
415 36 16 17 64 889 970 100404 18 120 45 348
56 450 569 33 21

110128 73 207 341 98 475 99 607 24 831 938 42 89
110118 330 38 91 (15000) 455 68 (3000) 99 509 (3000)
120 550 83 655 755 112004 74 143 287 329 703
15000 84 915 23 32 130 77 147 (3000) 99 519 59 82
615 99 30 32 35 43 798 870 114062 (3000) 335 610 22
43 (3000) 849 77 905 63 115046 (5000) 307 42 596 616 24
110032 29 54 (15000) 96 262 73 478 569 641 43 781 804
21 32 945 91 117030 170 (5000) 275 (5000) 630 741 24
15000 93 887 118040 189 379 478 549 645 66 636 643
701 93 98 94 92 110018 287 392 419 67 62 68 638 43
86 847 91

120118 55 212 365 436 576 842 84 986 121090
13001 180 (15000) 243 60 91 809 919 122234 36 321 73
84 93 631 780 94 (3000) 314 123 320 514 23 73 83 104
5 124096 296 350 51 75 538 616 55 727 97 981
125015 195 303 367 588 643 848 82 907 67 126099
15001 47 (3000) 605 744 605 747 (3000) 841 61 989 127038
258 351 633 532 580 620 845 963 128230 330 505
70 (3000) 76 319 379 486 588 683 761 75 (3000) 79 213
45 59 348 36 439 (3000) 510 53 727 827 912

130121 (3000) 87 503 689 99 720 813 918 131062
258 389 472 502 829 963 132053 208 54 55 333 (30000)
899 132026 61 162 464 514 675 724 61 834 51 (15000)
976 134038 81 180 214 327 458 501 71 99 959
135096 242 447 (3000) 92 505 (5000) 26 52 60 743 (5000)
470 86 136229 52 305 33 778 803 13761 236 348
821 45 700 60 79 924 92 138310 478 585 139039
97 97 278 86 (15000) 109 60 63 414 70 639 31 70
140071 130 57 99 267 465 505 (3000) 645 141075
142 313 18 467 538 (3000) 142126 269 512 705 811 961
133026 68 139 78 900 612 39 59 757 296 968 144016
139 63 (3000) 63 492 579 78 806 968 145241 65 307
69 76 402 76 398 807 146083 131 225 29 34 89 531
147049 70 260 303 10 479 81 587 83 682 973 148198
369 74 (15000) 466 626 53 (5000) 641 432 765 (5000) 94
84 924 33 149016 310 32 427 93 569 624

150057 124 77 96 707 93 926 151171 93 224
431 59 631 (15000) 635 95 (3000) 715 813 35 83 152015
254 300 410 93 18 92 93 622 789 99 (3000) 913 139094
141 98 321 41 25 67 822 7 655 167 831 905 62 154016
144 258 385 439 47 69 (3000) 70 514 (5000) 63 905 13 59
150072 12 153096 110 523 612 751 773 156189 109
423 526 31 56 36 90 157235 105 948 158210 163135
601 746 90 152 63 74 74 94 321 45 159400 110 234 339
440 69 159004 22 15001 337 314 32 63 803 97

160169 316 498 505 708 919 (3000) 66 161018 (3000)
86 247 542 84 655 805 162112 93 236 507 24 643
72 87 833 916 163063 156 301 68 401 534 696 821 917
80 919 164009 245 475 24 413 517 612 610 1033 94
481 383 454 75 822 58 984 36 164042 182 298 306 28
457 608 771 921 167040 110 245 66 77 (5000) 344 646
94 714 958 168057 148 (3000) 225 331 535 826 70 987

160168 728 217 516 48 (3000) 62 815 994
820 101056 37 194 404 81 432 82 587 983 509 74 61 63
930 31 40 (3000) 58 67 172045 71 (15000) 130 96 268 78
586 633 77 725 59 (3000) 815 81 88 928 173080 91 279 83
310 94 49 436 61 38 53 83 894 174166 64 501 33 66
674 938 175034 292 59 824 307 425 29 80 628 832 94
176015 43 180 335 38 428 34 535 677 (15000) 73 96 94
177309 678 (5000) 824 71 172962 50 54 67 62 450 562
643 57 626 61 172028 59 214 56 332 84 460 56 74
643 87 992

180149 97 267 396 (3000) 517 38 91 601 34 759 997
180171 161 91 201 314 18 85 432 82 587 983 509 74 61 63
445 61 96 236 349 402 18 652 90 891 183079 179 235 45
77 60 783 74 88 938 55 67 184074 87 219 53 341 57
849 918 185020 144 317 632 297 51 186351 587 661
741 930 187029 51 233 856 188060 165 228 329 60
435 53 (3000) 581 (3000) 916 189210 29 28 36 89 531
472 600 639 52 778 824 (5000) 83 99

Bekanntmachung.

Bezugnehmend auf die Bekanntmachung des Herrn Landes-Hauptmanns vom 16. Juli d. J. betreffend die Ausgabe von **Posener Provinzial-Anleihscheinen** legen wir den Betrag von einer **Million** derselben hierdurch zu **öffentlichen Zeichnung** und zu einem **Kurse von 98 Prozent** auf Zeichnungen zu diesem Kurse sind unter Angabe des gewünschten Betrages und der Stücke an uns **Herrn August d. J.** einzureichen. Die Zeichner bleiben an die Zeichnung bis zum 15. September d. J. einschliesslich gebunden. Bis zu diesem Tage wird ihnen Nachricht unsererseits zugegangen sein. Im Falle der Ueberzeichnung unterfernen sich die Zeichner der Vertheilung der zu begehenden Gesamtsumme unter Kürzung der Zeichnungen durch uns. Die zugetheilten Stücke sind innerhalb Monatsfrist vom 15. September d. J. ab gegen Zahlung obigen Kurswertes, des Schlussscheinstempels und der Zwischenzinsen seit 1. Juli d. J. bei der Landes-Haupt-Kasse in Posen in Empfang zu nehmen. Wird direkte Uebersendung durch die Post gewünscht, so erfolgt solche auf Gefahr und Kosten des Abnehmers. Die Posener Provinzial-Anleihscheine werden in nächster Zeit an der Berliner Börse eingeführt werden und zur amtlichen Notiz im Kurszettel gelangen. Auch wird demächst die Lombardfähigkeitserklärung durch die Reichsbank herbeigeführt werden.
(256)
Posen, den 31. Juli 1890.
Direktion der Provinzial-Hülfskasse.
Der stellvertretende Vorsitzende.
Nötel.

Heyducki & Eichstaedt
(121) polecają
komże, alby, birety,
kołnierzyki i obojczyki,
po cenie umiarkowanej.

Czytaj Robotniku,
bo tu idzie o Twoją skórę!
Napisal
Ks. Dr. A. Kantecki.
Jest to prosty i jasny wykład ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i na przypadek niezdatności do pracy. Część I zawiera wykład ustawy z dnia 22 czerwca 1889. Część II zawiera wyjaśnienie tego, co już dzisiaj robotnik czynić powinien, aby w czasie przypisanym wyjednać sobie przyspieszenie renty na starość lub renty inwalidzkiej. Jest to broszurka bardzo na czasie, którą polecamy Szanownej Publiczności.
Cena egz. z przesyłką 10 fenygów, 50 egz. z przesyłką 3 marki, 100 egz. z przesyłką 4,50.
Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

Ojciec Daniel
Sorór **Pharim Den**
czyli
Ksiądz Murzyn.
Życiorys Kapłana-Murzyńca wyszedł w **Drukarni Kurjera Poznańskiego.** Cena za egzemplarz 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 egzemplarzy z przesyłką 3,50 kr., 100 egzempl. z przesyłką 5 mk. Część dochołu przeznaczona na wyrobienie z niewoli i nawrócenie nie-szczęśliwych mieszkańców skwarnej Afryki.

Na wyprawę!!
Garnitury stołowe z białej i kolorowej porcelany i ang. fajansu, Serwis do kawy, Garnitury do mycia, Szkl. stołowe i deserowe krajowe i zagraniczne. (182)
Lampy stołowe, wiszące i nocne pod gwarancją dobrego palenia, Alifend stołowa „Christoffa“.
Podarki ślubne i okolicznościowe metalowe i majoliki poleca w naj-większym wyborze specjalny skład porcelany, szkła i lamp
B. Szulczewskiego,
Plac Wilhelmowski nr. 10. (naprzeciw teatru miejskiego.)

Parcelacje
większych i mniejszych majątków bierzemy w komis, regulację hipoteki i spłacając właścicielowi całą resztę należności gotówką.
Pewne hipoteki
pod naszą gwarancją możemy odstępować w różnych sumach, na co zwracamy specjalną uwagę dozorów kościelnych i kapitalistów.
Korzystne kupna i dzierzawy
mamy w znacznym wyborze bez wszelkich kosztów dla reflektantów. (124)
Bank Ziemski.

Skład mebli zjednoczonych stolarzy
został świeżo zaopatrzony w doborowe meble własnego, a nie fabrycznego wyrobu, w całkowicie wyprawy i urządzenia domowe, między temi jest kompletne czarne urządzenie salonowe tania do nabycia. Lustra w różnym gatunku (skromne i salonowe); meble wyściane, kanapy i fotole do spania w wielkim wyborze są zawsze na składzie. Materace wszelkiego rodzaju wykonuje się w przeciągu 24 godzin. (1710)
Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 14.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytoni
„VULKAN“
(1019)
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownemu Amatorowi łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych ośmionych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Jedyny polski skład bławatny
73
Na sezon wiosenno-latowy
polecamy w wielkim wyborze po cenach bardzo umiarkowanych lecz stałych
Materje wełniane na suknie, czarne i kolorowe
w wyrobach najnowszych.
Jedwabie czarne i kolorowe,
Firanki — Koberce,
Materje meblowe, Płótna, Stołowitzne, płócienna na pościel,
Kółdry watowane
Bielizna męska — Krawaty — Flanelo
Na życzenie wysyłamy próby na prowincyą.
J. & T. KAMIENSKI,
skład bławatny i fabryka bielizny męzkiej
Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.
Filia: Żnin, ulica Poznańska. (131)

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,
DOK. XX.
WORKI, PŁACHTY, OLIVE I SMAROWDŁO,
Nieprzemakalne płacnty, derki na konie
polecają (185)
Orłowski & Sp.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.
Za Reakcyą odpowiedzialny Mławak Zmorski z Poznania. — Nakładem i czerpkami Drukarni Kurjera Poznańskiego.

OTOLARZ
żonaty, wzorowego prowadzenia się, liczący lat 30, popadł w niezdanie w skutek choroby, podczas której mu lekarze przed kilku miesięciami ujęli lewą rękę, zczyli sobie jakiegoś stowsonnego zajęcia n. p. **woznego** lub do pisania w jakim biurze lub kantorze. Uprasza szanownych czytelników, aby mieli wzgląd na mnie, gdyż nie pobieram żadnej renty, radbym się zajął jaką czynnością, chociaż za małym wynagrodzeniem. Z szacunkiem
Stanisław Zieliński,
(241) Rybaki nr. 30, i piętro.
Osoba
w średnim wieku poszukuje miejsca na probostwo zaraz lub od 1-go października r. b. Łaskawie oferty uprasza się pod lit. **A. B. poste restante Poznań.** (237)
Organista
żonaty, posiadający kilkoletnie świadectwa, znający się na gospodarstwie, obecnie w mieście, poszukuje od 1 października r. b. odpowiedniej posady
Franciszek Chranowski
(232) Samokleski p. Thure.

Płaszcz
nieprzemakalne
W. A. Kasprowicz
Fryderykowski 4
Poznań

Związek Spółek Zarobkowych
Dr. Kusztelan.